

### **Gaumardżos, czyli tęsknota za sarmacką wolnością**



Anna Dziewit-Meller,  
Marcin Meller,  
*Gaumardżos! Opowieści  
z Gruzji*, Świat Książki,  
Warszawa 2011

Polska przystąpiła do Unii Europejskiej, a Polacy wreszcie mogą być dumni z tego, że są Europejczykami korzystającymi z pełni praw, które daje przynależność do Wspólnoty. Jednak w polskiej tradycji zawsze był żywotny nurt sarmatyzmu, który kwestionował okcydentalne korzenie. Chętnie odwoływał się do koncepcji mistycznych, przeciwstawiając je zachodniemu

racjonalizmowi, a jego ważną cechą była fascynacja kulturą kresową, przede wszystkim litewsko-białoruską czy ukraińską. W książce *Gaumardżos! Opowieści z Gruzji* Anny Dziewit-Meller i Marcina Mellerera Gruzja pełni podobną funkcję – egzotycznego kraju, gdzie krzyżują się wpływy Europy i Azji, miejsca upragnionej ucieczki od tyranii bezosobowych liczb i bezdusznych paragrafów: „Tu można dużo więcej, niż w skodyfikowanej do ostatniego paragrafu Unii Europejskiej, ale wydaje mi się, że dzięki temu ludzie częściej niż w Polsce, a już na pewno częściej niż w Brukseli, kierują się zdrowym rozsądkiem”. Czytając *Opowieści z Gruzji*, odniosłem wrażenie, że Gruzini do perfekcji opanowali sztukę cieszenia się życiem. Optymizm tego narodu kontrastuje z melancholijnym usposobieniem Słowian, wiecznie rozpamiętujących klęski i krzywdy narodowe. U Gruzinów wszystko zostaje doprowadzone do gargantuicznych rozmiarów – biesiadne stoły uginają się od nieprawdopodobnej ilości jedzenia, a wino i czaczę pije się z olbrzymich rogów. Jeżeli do tego dodać wyjątkową gościnność i otwartość ludzi w tym kraju, to może wydawać się, że życie w Gruzji jest sielanką.

Wydany w oficynie Świat Książki *Gaumardżos!* urzeka niepowtarzalną szatą graficzną. Okładką, na której zostały przedstawione elementy gruzińskiego ornamentu, a także wysokiej jakości zdjęciami. Lekturę reportażu *Supra* (jest to oryginalna nazwa gruzińskiej biesiady) doradzam rozpocząć tylko po zjedzeniu dobrego obiadu. Mistrzowskie opisy gruzińskich cudów kulinarnych, poparte zdjęciami suto zastawionych stołów, potrafią wywołać u czytelnika silne uczucie głodu. Na wątku biesiadnym skupił się Roman Pawłowski w recenzji *Czacza w Gruzji* („Gazeta Wyborcza”

z 12 lipca 2011 roku), zubożając prezentowaną w książce tematykę. A przecież Mellerowie trafnie przedstawili polityczny kontekst gruzińskich biesiad. Wskazali, że w sytuacji zniewolenia w Imperium Rosyjskim i Związku Radzieckim stół stał się podstawowym atrybutem życia Gruzinów. Należy zaznaczyć, że w wyeksponowaniu tego wątku autorzy książki mają godnych poprzedników – Ryszarda Kapuścińskiego i Wojciecha Góreckiego.

W tekście *Gruzjińskie książniczki wychodzą z domu* Anna Dziewit-Meller podejmuje modną dziś problematykę emancypacji kobiet. Okazuje się, że w Gruzji, pomimo przynależności do świata chrześcijańskiego, wciąż obowiązuje patriarchalny model rodziny, będący właściwością krajów islamskich. Nowoczesne kobiety często stykają się z szykanami ze strony strażników konserwatywnych wartości. Na przykład ultraprawicowa organizacja Ortodoksyjni Rodzice walczy o wprowadzenie cenzury w mediach oraz zakazu emitowania w telewizji rozmów na temat seksu. Innym palącym problemem jest aborcja ze względu na płeć, której ofiarami padają częściej płody dziewczynek niż chłopców. Panujący stereotyp „dzielnego dżygita”, zgodnie z którym męski potomek jest uważany za dar od Boga, powoduje, że wychowani w cieplarnianej atmosferze tworzonej przez swoje mamusie Gruzini okazują się wyjątkowo niezaradnymi ludźmi. W ciężkich latach dziewięćdziesiątych XX wieku, gdy w szarganym przez wojny domowe kraju brakowało absolutnie wszystkiego, mężczyźni często popadali w narkomanie i alkoholizm. I to właśnie niezłomne kobiety wyciągnęły Gruzję z zapaści.

Warto zwrócić uwagę na reportaż *Kultowy artysta ludowy*, który niewątpliwie został

zainspirowany muzycznymi fascynacjami współautorki grającej w zespole Andy. W Polsce muzykę folkową zepchnięto na margines świata muzycznego, w Gruzji natomiast jest ważnym czynnikiem życia społecznego i wiąże się z tradycją biesiady. Autorzy przedstawili ciekawą interpretację sposobu wykonywania gruzińskich pieśni w poszczególnych regionach, podkreślając ich związek z ukształtowaniem krajobrazu. Pieśni śpiewane przez artystów ze Swanetii są dzikie i nieokiełzane jak tutejsze góry. Utwory z nizinnej Kachetii są spokojne i rozlewne. Muzyka ludowa sprzyja utrzymaniu więzi międzypokoleniowej. Dobrze rozumieją to władze i finansowanie tej dziedziny uważają za absolutny priorytet.

W książce Mellerów znajdziemy wiele intertekstualnych odniesień do zbiorów innych polskich reporterów, przede wszystkim nominowanego do tegorocznej Nagrody Literackiej Nike *Toastu za przodków* Wojciecha Góreckiego, a także *Dobrego miejsca do umierania* Wojciecha Jagielskiego. Z jednej strony świadczy to o tym, że na Kaukazie powoli robi się ciasno, a kolejni autorzy będą musieli podróżować na tereny jeszcze nie zbadane przez poprzedników, na przykład Marcin Meller opisuje w *Opowieściach z Gruzji* wycieczkę do Tuszetii i Chewsuretii – krain sąsiadujących z niespokojną Czeczenią. Z drugiej strony warto zwrócić uwagę na istnienie owocnej współpracy pomiędzy polskimi reporterami, którzy wymieniają się adresami i kontaktami, polecają nawzajem przewodników. Dzięki temu mają już przygotowane na miejscu „zaplecze logistyczne”, co oczywiście działa na korzyść czytelnika, gdyż powiększa wartość poznawczą każdej kolejnej książki o Kaukazie.

Omawiany zbiór reportaży można scharakteryzować jako emocjonalny i subiektywny

przewodnik po Gruzji, w którym elementy dziennika podróżniczego sąsiadują ze stylizacją literacką. Ten kraj stał się wielką miłością Marcina i Anny Mellerów. Zakochali się w nim do tego stopnia, że postanowili wziąć ślub w Tbilisi, sprowadzając tutaj gości weselnych z Polski. Myślę, że zaznawszy gruzińskiej gościnności, odwzięczyli się swym dawnym gospodarzom z nawiązką – *Gaumardžos!* bowiem to najlepsza promocja kaukaskiego kraju w Polsce, jego walorów turystycznych, wina i kuchni, o wiele skuteczniejsza niż niejeden spot reklamowy.

Eugeniusz Sobol

